



Nasza Matka



Nr 2(88) luty 2014 (rok 9)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmiłowicach

Koncert kolędowy chóru "Cantate Deo"

W dniu 6 stycznia 2014 odbył się w naszym kościele koncert kolęd w wykonaniu chóru "Cantate Deo". Chór ten działa od 14 lat przy parafii Bożego Narodzenia w Rudzie Śląskiej - Halembie II. Inicjatorem powstania chóru był śp. ks. Zygmunt Długajczyk. Od początku dyrygentem jest pan Hubert Ratka, który przez pewien czas był również

organistą w naszej parafii. Obecny prezesem chóru jest pan Sylwester Radowski. W naszej parafii wystąpiły 23 osoby z liczącego ok. 30 osób chóru. Zaśpiewali kilkanaście kolęd. Były wśród nich "Adeste fideles", "Bóg się z panny narodził", "Wśród nocnej ciszy", a na zakończenie "Pada śnieg".

AMB



SŁOWO BOŻE

(Mk 4, 26 - 29)

«Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo».

“W blasku hebanowego krzyża”

Ks. Mieczysław Kijaczek

Fragmety - przedruk za zgodą autora.

Najdłuższa podróż

15 lutego 1984

Trzej nasi nowo przybyli misjonarze przeszli już bojowy test misjonarski. Brat Józef Hajzyk zdał egzamin, jadąc samochodem z ks. Andrzejem 25 godzin z Dar do Masasi po błotnistych drogach, z kilkoma niezamierzonymi przerwami. Parę razy trzeba było wyciągać samochód zakopany w błocie, tracąc nadzieję, że się w końcu dojedzie. Ksiądz Andrzej Mysiura i br. Henryk Szostak zdawali swój misyjny egzamin, kiedy wyjechali do buszu traktozem z niektórymi naszymi seminarzystami i nowicjuszami, by przywieźć mięso ustrzelonego słonia. Cięcie upolowanego słonia na małe kawałki przez całą noc w strugach padającego deszczu było wystarczającym wyzwaniem jak na początek pracy misyjnej.

Najdłuższą podróż swego życia odbył ks. Karol Szojda po otrzymaniu przeniesienia do Namiungo. Wyjechał z Masasi w 1983 roku, a do Namiungo oddalonego o 180 kilometrów dotarł w roku 1984. Wy tłumaczenie tej łamigłówki jest bardzo proste. Wyjeżdżając z Masasi, nie miał ze sobą specjalnego klucza do odkręcania filtra oleju, w którym w międzyczasie nazbierało się sporo brudu, a to blokowało dopływ paliwa do silnika. Wyjechał on z Masasi po południu 31 grudnia, przespał noc w samochodzie z powodu awarii i przybył do Namiungo 1 stycznia po południu z bardzo opuchniętą głową od ugryzień komarów.

Wielkanocny penitent

29 marca 1984

I w tym roku, jak zawsze, głodne lwy atakują ludzi W. okolicznych wioskach. Ośmioro ludzi zostało zjedzonych, a dwoje,

bardzo poranionych w okolicach Tunduru. Niektórzy naoczni świadkowie mówili, że dwa lwy pobiegły za ciężarówką zdążającą w kierunku Mesy. Zaciekało nas bardzo, jaki to smaczny ładunek przewoziła ta ciężarówka, skoro lwy pędem ruszyły za nią. Niestety, nikt nie był w stanie rozwiązać tej zagadki.

Wikariusz z parafii Nachingweja, ks. Paweł Mkwele, miał przeżycie, którego długo nie zapomni. Kiedy słuchał. Spowiedzi w zaaranżowanym do tego celu miejscu - coś w rodzaju prostego konfesjonalu - usłyszał od właśnie spowiadającego się penitenta słowa: "Ojczy, przesun głowę, bo za nią jest jakiś owad". Ksiądz zrobił, co mu penitent powiedział, i okazało się, że to nie był jakiś owad, ale wąż pełzający po krześle. Niektórzy żartobliwie mówili, że tego dnia ks. Paweł nie miał już więcej penitentów.

Lwy z Tunduru

25 września 1984

Liczba ludzi zjedzonych przez grupę lwów w okolicach Tunduru wzrosła do trzynastu, a pięciu zostało przez nie poranionych. Mamy nadzieję, że te liczby nie będą rosły, bo niektóre z lwów ludojadów zostały zastrzelone, a inne uciekły. Jeden z uciekających lwów został otoczony przez kilkuset ludzi, którzy szybko się rozpięchli, gdy osaczony i rozwścieczony lew zaczął złowrogo porykiwać. Blisko zwierzęcia pozostał tylko zawodowy myśliwy, który w czasie ataku lwa ocalił swoje życie, oddając strzały. Nie miał on czasu, by celnie wymierzyć, ale huk wystrzału z bliskiej odległości prawdopodobnie przstraszył lwa, który uciekł. Ludzie pracujący dla "Fin - Water" mówili mi, że lwy zniszczyły druty elektryczne ze studni głębinowych >>>

blisko Masasi. Mam nadzieję, że lwy nie zaczną atakować naszych domów. Ksiądz Eugeniusz Reśliński i br. Henryk Szostak długo będą pamiętać niedawną kolację. Zjedli oni smacznie przyprawione mięso z puszek, które przysłał z Ameryki br. Regis. Okazało się, że było to mięso dla kotów. Jeśli ktoś myśli, że zaczęli miauczeć, to się myli. Mogę zaświadczyć, że nadal mówią ludzkim głosem, ale jestem przekonany, że odtąd będą uważnie czytali nalepki na puszkach.

Ksiądz Franciszek Rumiński czyni wielkie postępy, starając się doprowadzić swoją parafię w Lupaso do samowystarczalności. Do istniejących już projektów hodowli kóz i baranów dołączył pomysł łapania myszy polnych. Już ma 40 pułapek i sprzedaje jedną mysz za dwa szylingi w mieście, a po półtora szylinga w wiosce. Interes się bardzo dobrze rozkręca i ks. Franciszek planuje powiększyć swój rynek. Gwarantuje też, że jego myszy są świeże i dobrze uwędzone. Ktokolwiek chciałby złożyć zamówienie na ten przysmak, niech skontaktuje się ze mną bądź bezpośrednio z ks. Franciszkiem.

Koza, węże i skorpiony

1 lutego 1985

Masajska rodzina z Mandery z okazji wizytacji ofiarowała naszemu księdzu generałowi dorosłą kozę. Trzymano ją przyduszoną do ziemi z przyłożonym do gardła nożem i wypowiediano odpowiednio zaklęcia oraz życzenia. Bardzo uroczyście też próbowano podać księdzu generałowi tradycyjny napój masajski - krew cielęcą zmieszana z krowim mlekiem. Ksiądz generał me dał się jednak nakłonić do wypicia "masajskiego szlachetnego napoju", wymawiając się chwilową niedyspozycją żołądkową.

Ksiądz Józef Przybyło, proboszcz w Manderze, zgodził się uczyć katechizmu chłopca z masajskiej rodziny. Ksiądz Józef twierdzi, że Justyn - takie

nosi imię masajski katechumen - ma większą wiedzę w tym zakresie niż nie-jeden katechista. Jego największym pragnieniem jest zamieszkać w Namiungo, w naszym domu formacyjnym, bo, jak sądzi, tam czeka na niego odpowiednia praca - będzie doglądał stada krów. Jednakże przełożeni z Namiungo twierdzą, że przyjęcie tego masajskiego kandydata byłoby proszeniem się o kłopot, gdyż - jak wiadomo - Masajowie kradną krowy hodowcom z innych szczepów. Są bowiem przekonani, że sam Pan Bóg dał tylko im pozwolenie na hodowlę bydła. A trzeba wiedzieć, że nieopodal Namiungo we wiosce Majimaji założono prymitywne więzienie. Głównym zajęciem odbywających tam karę jest opieka, wypas i troska o powierzone im stado krów. A że więźniów jest tam sporo, Masaj miałby sporo okazji do wyegzekwowania "owego Bożego prawa", a my sporo kłopotów z władzami więzienia.

Po bardzo obfitych deszczach węże i skorpiony są aktywniejsze i częściej spotykane niż w porze suchej. Dwóch naszych współbraci miało bliski i bolesny kontakt ze skorpionami. Ksiądz Franciszek mówi, że go skorpion ukłuł, ale bliższych szczegółów tym razem nie znam. Brat Henryk nosił przez dwa dni czarny kamień na palcu zranionym przez skorpiona.

Ksiądz Franciszek dołożył jeszcze jeden pomysł do już istniejących projektów hodowli kóz, baranów i polnych myszy. W ostatnim czasie wybrał się na ryby nad rzekę Ruvuma, a wraz z nim pojechał ksiądz biskup. Franek zajął się łowieniem ryb, a ksiądz biskup ich przyrządzaniem. Współbracia z Masasi też mieli z tej wyprawy pożytek, ponieważ biskup przywiózł trochę ryb na kolację. Była to jedna z najdłuższych kolacji, gdyż jej uczestnicy próbowali znaleźć choć odrobinę smacznego mięsa na tych malutkich rybkach. Boję się, że następnym razem, gdy pojedą nad Ruvumę, mogą złowić krokodyla, byleby tylko krokodyl nie dorwał ich pierwszy. >>>

Strona Żywego Różańca

Intencje różańcowe na luty 2014 r.

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

Intencja ogólna:

Aby mądrość i doświadczenie osób w podeszłym wieku były uznawane w Kościele i w społeczeństwie.

Intencja misyjna:

Aby kapłani, zakonnicy i świeccy wielkodusznie współpracowali w misji ewangelizacyjnej.

Osły z Namiungo

14 marca 1985

Niebezpieczne włamania do domów są w Dar na porządku dziennym. Po raz kolejny nasz dom prokury w Dar był obiektem zainteresowania złodziei, którzy włamali się i skradli różne cenne rzeczy. Ksiądz Zenon Zgudziak, który tej nocy był sam w domu, doznał szoku, gdy zobaczył z samego rana zniszczenia dokonane przez złodziei: uszkodzone metalowe pręty zabezpieczenia w oknach i brak wielu rzeczy. Nasze "dzielne" psy całą noc siedziały cichutko, zapraszając złodziei, albo co gorsze może przyjęły łapówkę. Hmm ... ale jak mogły się tego nauczyć od ludzi?

Siedem naszych osiołków w Namiungo robi spore postępy, ucząc się pożytecznych prac. Tylko jeden strasznie kopie i gryzie. Inny osiołek, ucząc się, jak

pożytecznie pracować, został zraniony w nogę przez swego upartego kolegę. Jeden z kandydatów do naszego zgromadzenia, widząc te rany, wziął z garażu smar i je opatrzył. Boję się, że niebawem osiołek dostanie do picia trochę ropy naftowej. Może wtedy będzie wydajnie pracować? Bracie Henryku, jak wiele mechanizacji czeka jeszcze na realizację na tej fermie?

Ostatnie wieści z Lupaso. Ksiądz Franciszek mówił, że ponad półmetrowa kenge - wielka jaszczurka, waran - pojawia się od czasu do czasu w jego domowej toalecie. Nie jest to żadna tajemnica, a powszechnie znany fakt, że ten rodzaj jaszczurek żywi się jajkami, które są ich przysmakiem. Kiedy ks. Franciszek opowiadał mi o tym, mogłem tylko z wielkim współczuciem powiedzieć mu, że jest mi bardzo przykro.

c.d.n.

INTERCJE MSZALNE

Luty 2014

Sobota 18 ⁰⁰	1 lutego	Sobota 18 ⁰⁰	15 lutego R. Pisarska
Niedziela 8 ⁰⁰	2 lutego R. Pająk	Niedziela 8 ⁰⁰	16 lutego R. Dyrda
10 ⁰⁰	R. Gracyalny	10 ⁰⁰	R. Krenczyk
14 ³⁰	R. Kędzia	14 ³⁰	R. Kołodziej
Poniedziałek 8 ⁰⁰	3 lutego R. Gierlotka	Poniedziałek 8 ⁰⁰	17 lutego R. Kokot
Wtorek 8 ⁰⁰	4 lutego W int. Emerytów i starszych parafian	Wtorek 8 ⁰⁰	18 lutego
Środa 8 ⁰⁰	5 lutego	Środa 8 ⁰⁰	19 lutego
Czwartek 18 ⁰⁰	6 lutego O powołania	Czwartek 18 ⁰⁰	20 lutego
Piątek 18 ⁰⁰	7 lutego	Piątek 18 ⁰⁰	21 lutego R. Postuła
Sobota 18 ⁰⁰	8 lutego	Sobota 18 ⁰⁰	22 lutego R. Szczygieł
Niedziela 8 ⁰⁰	9 lutego R. Krajewska	Niedziela 8 ⁰⁰	23 lutego R. Kędzia
10 ⁰⁰	R. Gracyalny	10 ⁰⁰	R. Bubała
14 ³⁰	R. Renk	14 ³⁰	R. Renk
Poniedziałek 8 ⁰⁰	10 lutego	Poniedziałek 8 ⁰⁰	24 lutego
Wtorek 8 ⁰⁰	11 lutego	Wtorek 8 ⁰⁰	25 lutego Za + ks. Piotra Jarząbka
Środa 8 ⁰⁰	12 lutego R. Bromboszcz	Środa 8 ⁰⁰	26 lutego R. Skołod
Czwartek 18 ⁰⁰	13 lutego Fatimska	Czwartek 18 ⁰⁰	27 lutego
Piątek 18 ⁰⁰	14 lutego Za + Martę Janus	Piątek 18 ⁰⁰	28 lutego

HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

Luty 2014 - Maj 2014

1 luty 2014	Rzepiak Danuta
	Rozmus Sabina
	Golec Aleksandra
15 luty 2014	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
1 marzec 2014	Zaczek Mirosława
	Miketta Halina
	Gracyalny Danuta
15 marzec 2014	Wesołowska Monika
	Wesołowska Bożena
	Słowicka Iwona
29 marzec 2014	Rożek Aniela
	Bubała Anna
	Mazur Barbara
12 kwiecień 2014	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
16 kwiecień 2014	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
4 maj 2014	Rodzice dzieci przystępujących do I komunii świętej
10 maj 2014	Rodzice dzieci obchodzących rocznicę I komunii świętej

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

Kącik kulinarny: Pierś gęsi w czerwonym winie

Składniki:

- 4 gęsie piersi
- 0,5 l czerwonego, wytrawnego wina
- sól morska,
- świeżo mielony czarny pieprz
- majeranek
- czosnek

Sposób przygotowania:

Gęsie piersi dokładnie myjemy, oczyścimy z resztek piór i osuszamy ręcznikami papierowymi. Skórę wraz z tłuszczem znajdującym się pod nią nacinamy w kratkę uważając by nie uszkodzić mięsa. Nacięte piersi dokładnie nacieramy z obu stron solą, majerankiem, czosnkiem i świeżo mielonym czarnym pieprzem. Odkładamy do lodówki na godzinę lub dwie.

Po czasie oczekiwania w lodówce przekładamy mięso do pojemnika i zalewamy winem. Pojemnik zamykamy i na dobę wstawiamy do lodówki.

Zamarynowane gęsie piersi kładziemy na zimną patelnię. Wykładamy mięso skórą do dołu i smażymy aż skóra będzie chrupiąca - około 7-8 minut, następnie obracamy i smażymy dwie minuty od strony mięsa. Tak podsmażone piersi przekładamy

wraz z częścią wytopionego tłuszczu do brytfanki (skórą do góry) i dusimy pod przykryciem przez 1,5 godz. w piekarniku rozgrzanym do 180 stopni. Mięso podlewamy winem, w którym się marynowało, oraz wytopionym tłuszczem. Upieczone wykładamy na deskę i odstawiamy na 5-7 minut by mięso odpoczęło. Po tym czasie kroimy w plastry.

gmb



Kącik humoru

Na przystanku autobusowym stoi gazeciarsz i krzyczy:

- Sensacja, sensacja! W naszym mieście już 56 ofiar!!!

Zaciekawiony przechodzień kupuje od niego gazetę.

Po chwili sprzedawca wrzeszczy:

- Sensacja, sensacja! W naszym mieście już 57 ofiar!!!

*

Dwóch idiotów rozbraja bombę.

Nagle jeden pyta:

- A co będzie, jak nam wybuchnie?

Drugi go uspokaja:

- Nic nie szkodzi, mam drugą!

*

Przychodzi baba do lekarza...

- Witam! Co pani najbardziej dokucza?

- Mąż, ale ja do pana doktora w innej sprawie...

*

Generałowi miało urodzić się dziecko. Ponieważ z powodu obowiązków służbowych nie mógł być obecny w szpitalu, wysłał tam swojego podwładnego Nowaka, by ten po wszystkim złożył mu raport. Nowak wrócił, udał się prosto do generała.

- I co tam powiecie, Nowak? - pyta generał.

- Melduję, że urodził się panu syn! Bardzo ładny i do pana generała bardzo podobny!

- Syn?! Ależ to wspaniale! Ale może podacie jakieś szczegóły, co Nowak?

- Mały, łysy i strasznie drze mordę...

Papież Franciszek: "Chrystus nie może być podzielony!"

(25 stycznia 2014) fragmenty

"Czyż Chrystus jest podzielony?" (1 Kor 1,13). Energiczne upomnienie, które św. Paweł umieszcza na początku swego pierwszego Listu do Koryntian, a które zabrzmiało podczas liturgii dzisiejszego wieczora, zostało wybrane przez grupę chrześcijańskich braci z Kanady, jako zarys naszej refleksji podczas tegorocznego Tygodnia Modlitw.

Apostoł dowiedział się z wielkim smutkiem, że chrześcijanie z Koryntu są podzieleni na kilka frakcji. Są tacy, którzy mówią: "Ja jestem Pawła": ktoś inny powiada: "ja natomiast Apollosa"; ktoś inny jeszcze: "Ja jestem Kefasa"; i są wreszcie tacy, którzy twierdzą: "Ja należę do Chrystusa" (por. w. 12). Nawet ci, którzy chcą odwoływać się do Chrystusa nie mogą zyskać uznania Pawła, ponieważ używają imienia jedyne Zbawiciela, żeby zdystansować się od pozostałych braci we wspólnocie. Innymi słowy partykularne doświadczenie każdego, powołanie się na pewne osoby, znaczące dla wspólnoty, stają się kryterium oceny wiary innych.

W tej sytuacji podziału, Paweł napomina chrześcijan w Koryncie: "w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa", by wszyscy byli jednomyślni w wypowiedziach, żeby nie było między nimi podziałów, lecz doskonała jedność myśli i uczucia (por. w. 10). Jednakże komunია, do której wzywa Apostoł nie może być wynikiem ludzkiej strategii. Doskonała jedność między braćmi jest w istocie możliwa tylko w odniesieniu do myśli i uczuć Chrystusa (por. Flp 2,5). Dziś wieczorem, gdy jesteśmy tutaj zebrani na modlitwie, odczuwamy, że Chrystus, który nie może być podzielony, chce nas przyciągnąć do siebie, ku uczuciom Jego serca, ku Jego całkowitemu i ufnemu powierzeniu się w ręce Ojca, ku Jego całkowitemu ogołoceniu się, ze względu na miłość do ludzkości. Tylko On może być zasadą, przyczyną; Tym, który sprawia naszą jedność. [...]

Drodzy przyjaciele, Chrystus nie może być podzielony! Ta pewność powinna nas zachęcać i wspierać, by nadal podążać z pokorą i ufnością na drodze ku przywróceniu pełnej i widzialnej jedności wszystkich wierzących w Chrystusa. Z radością myślę w tej chwili o dziele błogosławionego Jana XXIII i błogosławionego Jana Pawła II. W obydwu dojrzała na drodze ich życia świadomość, jak pilną jest sprawa jedności, a kiedy zostali wybrani na Stolicę Piotrową, zdecydowanie prowadzili całą owczarnię katolicką na drogach procesu ekumenicznego: Papież Jan otwierając drogi nowe, i wcześniej niemal nie do pomyślenia, Papież Jan Paweł, proponując dialog ekumeniczny jako zwykły i nieodłączny wymiar życia każdego Kościoła partykularnego. Dołączam do nich również papieża Pawła VI, innego wielkiego uczestnika dialogu. Właśnie w tych dniach wspominamy pięćdziesiątą rocznicę jego historycznego uścisku w Jerozolimie z patriarchą Konstantynopola, Atenagorasem.

Dzieło tych moich poprzedników sprawiło, że wymiar dialogu ekumenicznego stał się istotnym aspektem posługi Biskupa Rzymu, do tego stopnia, że dziś nie można by w pełni zrozumieć Posługi Piotrowej bez włączenia w nią tej otwartości na dialog ze wszystkimi wierzącymi w Chrystusa. Możemy też powiedzieć, że proces ekumeniczny pozwolił pogłębić nasze rozumienie posługi Następcy Piotra i powinniśmy też ufać, że będzie działał w tym kierunku również w przyszłości. Spoglądając z wdzięcznością na kroki, które Pan pozwolił nam uczynić i nie ukrywając trudności, na jakie napotyka dziś dialog ekumeniczny, prosimy, abyśmy wszyscy mogli być przyobleczeni w uczucia Chrystusa, aby móc podążać ku jedności, której On pragnie. A wspólne podążanie jest już czynieniem jedności. [...]

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmiłowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: smilowice@katowice.opoka.org.pl

strona internetowa: www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)